

WEEKEND z rodziną



● **Relacje** Trzeba cenić siebie, nie deliberować nad tym, co inni o nas mówią, jak na nas patrzą. Ludzie, mówiąc o nas, najczęściej mówią bowiem o sobie - mówi psycholog Katarzyna Miller **str. 6** ● **Gwiazda** Marieta Żukowska zaliczyła najpierw szkołę muzyczną, a potem aktorską. To nauczyło ją radzić sobie w trudnych sytuacjach **str. 8** ● **Poradnik** Wysokie ceny prądu. Jak sobie z nimi radzić? Podpowiadamy, jak oszczędzić energię elektryczną i jak unikać odcięcia prądu, jeśli już dojdzie do zadłużenia **str. 10** ●

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Sobota-niedziela
22-23.10.2022

Nr 247 (4795)
Nakład: 9.820 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Region Pamiątkowa tablica ukryta w lesie. Poszukiwacze na tropie historii **str. 14**



Kulturalne Wybrzeże Węgierskie rytmy, cygańska nuta. Stabat Mater w filharmonii **str. 15**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



CZŁOWIEK I ZWIERZĘ CO Z PUPILAMI, KTÓRE ODCHODZĄ? SPOCZYWAJĄ W SZCZEGÓLNYCH MIEJSCACH PAMIĘCI

Płoną znicze, płyną łzy...



Magdalena Olechnowicz
Pomorze

Narodowość czy rasa tu nie ma nic do rzeczy. Każdy nagrobek to zapewne przepełniona historia przyjaźni człowieka ze zwierzęciem. Odwiedziliśmy szczególny cmentarz - Dolinę Pupilków.

Czarny kocurek Chrupcio z białym krawatem patrzy na nas wielkimi zielonymi oczyma. Żył tylko rok. Pudel Jacuś 9 lat. Brus musiał być niezłym zawodniakiem. Na jego grobie leży pogryzioną piłkę do gry w nogę. U Dżeka świeci się znicz. Choć za tęczowy most odszedł cztery lata temu, ktoś cały czas o nim pamięta. Na jego grobie leży



czarna marmurowa płyta w kształcie serca z wygrawerowanym napisem „Na zawsze z nami”.

Pusia, Szelin, Kora, Parker, Samba, Zafira, Nero... pochowane są w najnowszej alejce, z tego roku. Na grobach kwitną wrzosy i stoją zdjęcia, z których uśmiechają się do nas przyjacze mordki spanieli, terierów, yorków.

Dalej Nemi, Mopsik, Sonia... Są nawet czworonogi z Ukrainy - na grobie bokserki Chany jest zdjęcie, a na nim ostatnie pożegnanie pisane cyrylicą „maja dziewczeczka, ja lublju tiebia” (z ros. moja dziewczynko, kocham cię). Podobnie jak u Luny - „Ty na zawsze w naszej pamięci”. Czy to uchodziłoby wojenne? Być może...

Narodowość czy rasa tu nie ma nic do rzeczy. Każdy nagrobek to zapewne przepełniona historia przyjaźni człowieka ze zwierzęciem. Nie tylko z psem. W Dolinie Pupilków pod Słupskiem pochowane są także koty, króliki, wiewiórki, żółwie, szczurek, kanarek... Każdy był i jest dla kogoś ważny. ©©
Czytaj str. 2

W poniedziałek w naszej gazecie Sportowy24

- Relacje z wydarzeń sportowych w kraju i na świecie
- Kolejne spotkania rozegrają nasze zespoły w III i IV lidze

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

Jeśli pies nie idzie do nieba, mnie tam także iść nie trzeba

Magdalena Olechnowicz
Cztery łapy i nie tylko

O tym, jak trudno pożegnać się ze zwierzęciem, gdy umiera, wie każdy, kto to przeżył. Zrozumie ten, kto pupila ma. I ten, kto pójdzie na cmentarz dla zwierząt. Tu zmiekną największy twarde.

Dolina Pupilków to miejsce nie-zwykłe. Jest świadectwem tego, jak bardzo bliskie są zwierzęta ludziom. Jednak dopóki człowiek nie zostanie opiekunem zwierzęcia, nie przejdzie z nim przez życie, często chorobę i cierpienie, a ostatecznie nie straci najwierniejszego przyjaciela, który jest z nim zarówno w tych złych, jak i dobrych momentach - nie zrozumie. Nie będzie w stanie pojąć żalu, jaki odczuwa opiekun zwierzęcia, gdy nadchodzi czas pożegnania.

A te są bardzo smutne... Czasami przychodzi cała rodzina, dla której pupil był radością i przyjacielem, a czasami jedna starsza osoba, dla której był... wszystkim.

Słupski cmentarz dla zwierząt, zwany oficjalnie grzebowiskiem, istnieje ponad pięć lat. Przez ten czas pochowano tu 527 zwierząt (413 psów, 76 kotów). Spoczywają jeszcze dwa chomiki, 17 królików, dwie koszatniczki, jaszczurka, cztery świnki morskie, dwa żółwie, wiewiórka, dwa szynszyle, szczurek, kanarek, trzy fretki domowe i parę innych zwierzątek.

Ich nagrobki są często bardziej zadbane niż groby na cmentarzach, na których spoczywają ludzie...

Mój przyjaciel pies

Nessa ma nagrobek marmurowy z dokładnymi datami narodzin i śmierci. Przez dziesięć lat właścicielka musiała bardzo żyć ze swoim pupilem. Na tablicy widnieje zdjęcie, obok wygrawerowany wiersz, bardzo osobisty: „Ukochana, byłaś i jesteś naszym Szczęściem. Śpij spokojnie. Dokąd idzie Pies, gdy odchodzi? No bo jeśli nie idzie do nieba, to przepraszam Cię Panie Boże, mnie tam także iść nie potrzeba”.



FOI: KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Słupski cmentarz dla zwierząt istnieje ponad pięć lat. Przez ten czas pochowano tu 527 zwierząt

Wzruszający fragment.

Toffi płynący z butelką w pysku i patrzący na nas wiernymi oczyma wzbudza czułość, aż się chce go pogłaskać. Dalej jest Filipek i Rocco. Mają na grobie zabawki, być może odwiedzają je dzieci...

Lady (czyt. Lejdi) ma płytę nagrobną także z dedykacją i zdjęciem - „Twa wierność i oddanie zasługują na szacunek”. U Alkiry jest dużo zniczy. Widać często ją ktoś odwiedza. Bora i Kasta także mają zadbane groby, na których stoją znicze, kwiaty, zabawki.

U Maksia na płycie w kształcie serca wyryty jest jego portret, dokładna data narodzin i śmierci oraz dedykacja: „Maksiu, teraz tylko jedno powieść Cię chcę. Nigdy Cię nie zapomnimy. Kochamy Cię”. Grawer u Szony mówi, że była „ukochanym członkiem rodziny”. Z kolei Fifi ma czarną, marmurową płytę z wygrawerowanym krzyżem.

Bardzo osobista wygrawerowana dedykacja u Cory sprawia, że łzy się cisną do oczu... „Coruniu – Ty zawsze przy mnie byłaś Przyjacielu - krok w krok

za mną chodziłaś.

Budząc mnie swym mokrym nosem, Sprawiałaś, że nawet najgorsze dni stawały się radosne. Pamiętasz nasze spacerzy? Pamiętasz nasze łaki, lasy, ścieżki zdobyte? Pamiętasz te widoki oglądane z zachwytem? Pamiętasz...Pamiętam i ja, choć Ciebie już nie ma Pamiętam Twe oczy, two pełne miłości spojrzenia Oczy, które błyszczały aż do końca Tego istnienia Oczy, w których zgasło życie w oka mgnieniu.

Ja wierzę, że gdy nadejdzie mój kres; Zamknę oczy, a my znowu spotkamy się Wśród zieleni traw i woni kwiatów; Położmy się, jak za dawnych czasów Teraz tylko jedno powieść Cię chcę; Nigdy Cię nie zapomnę, Cora, Kafelku Czarny, kocham Cię”

Są jeszcze Lalunia, Goldi, Murzynka, Mela, Parys, Madzia, Lenin, Misiu. Ten ostatni spogląda na nas ze zdjęcia w okularach. Wygląda jak profesor. U Szagi stoi rzeźba w kształcie owczarka niemiec-



FOI: KRZYSZTOF PIOTROWSKI

i wszystkie możliwe leki dostępne na rynku medycznym. Niestety, 18 lutego praktycznie na moich rękach u weterynarza odeszła.

Psów jest najwięcej, bo aż 413. Ale alejka dla kotów też jest liczna, jest ich 76.

Koty chodzą własnymi ścieżkami...

...i mają osobną alejkę w Dolinie Pupilków. Rysio, Mruczek, Kicia, Filutek, Malutka, Brylant, Fernando... Na grobach rzeźby kotków, aniołków, płonące znicze. Kot Hebron ma płytę nagrobną w kształcie serca ze zdjęciem i jednym słowem - „Pamiętamy...”. Za to Power ma płytę i posąg w kształcie koczurka. Zosia żyła tylko roczek, ale płyta w kształcie serca oraz dedykacja „Na zawsze z nami” mówi nam, że właściciel zdążył się z nią bardzo zżyć. U Agentki kwitną wrzosi. Pirat i Demon musiały mieć charakter. Takie imiona nie świadczą o łagodnym usposobieniu.

Ale jest jeszcze aleja innych bożych stworzeń, które musiały być niezwykle ważne dla swoich właścicieli. Muza i Pikuś to najprawdopodobniej królicze rodzeństwo. Jest też jaszczurka Misia, świnka Ponczuś, żółwica Dyzia. Ta żyła 20 lat. Są jeszcze Królinio i Malwinka - króliczki, a nawet wiewiórka Lara. Najbardziej długowieczny był żółw Tupek. Miał 30 lat, kiedy odszedł za tęczyowy most. Jest jeszcze rodzeństwo koszatniczek - Zuzia i Ciapek, kanarek Dżejmisiek oraz szczurek Pepe. ©©

kiego. Teoś i Reksio spoglądają na nas wiernymi oczyma. Gandzia z Poddąbia pomnika nie ma, ale świeci się znicz. Ktoś o niej pamięta...

U Nodulka kręci się czerwony wiatraczek i świeci się latarenka. Za to Pako ma nagrobek marmurowy. Płyta w kształcie serca zawiera wygrawerowaną dedykację - „Pamiętamy... Kochamy... Dziękujemy...” oraz zdjęcie.

Za to Zeus - jak prawdziwy grecki bóg - ma duży biały posąg ze swoją podobizną. Widać go z daleka. W końcu Zeus brzmi dumnie.

Na wielu nagrobkach są obroże, zabawki, widać, że ulubione. Czasami są to poszarpane liny, pluszaki, a czasami zabawki przyniesione zapewne przez dzieci. Psołka i Teo mają rysunki własnoręcznie namalowane przez właścicieli. Widać, że portret Tea wykonała jakaś mała rączka.

Bellusia z kitką na głowie spogląda na nas ze zdjęcia. Żyła tylko roczek. Na jej grobie stoją znicze.

- Była to cudowna maltanka, która była przeukochanym psem walczącym trzy tygodnie,

aby pozostać z nami na tym świecie - nie ukrywa żalu pani Agata, właścicielka Belli. - Była prawowitym członkiem naszej rodziny. Wszyscy ją bardzo kochaliśmy i jest wciąż w naszych sercach. Niestety, w lutym zachorowała. Zaczęło się od anginy, a skończyło na ostrej niewydolności układu krążenia. Przez trzy tygodnie dostawała antybiotyki, kroplówki

CMENTARZE DLA ZWIERZĄT

Zgodnie z przepisami nie możemy zakopać zwierzęcia w lesie ani na innym terenie do tego nieprzeznaczonym. Takie działanie podlega karom finansowym. Zakopanie psa czy kota na własnej posesji także może być karane.

Zwierzę możemy pozostawić u weterynarza, który je uśpi i zadba o legalny pochówek. Zwierzęta powinny być utylizowane przez specjalne krematoria lub chowane na cmentarzach dla zwierząt. W naszym regionie są trzy oficjalne cmentarze dla zwierząt.

- Tęczowa Kraina - Szczecin, ul. Bielańska 31
 - Tęczowa Kraina - Świnoujście - ul. Karsiborska
 - Dolina Pupilków - Bierkowo koło Słupska/PGM Słupsk
- Pochowanie psa tkosztuje ok. 400 zł, mniejsze zwierzę - 90 zł. To koszt tylko na trzy lata, potem trzeba płacić 100 zł za każdy kolejny rok. Do tego trzeba doliczyć transport zwierzęcia - ok. 90 zł. Pies przewodnik osoby niewidomej zwolniony jest z opłaty. Psy pełniące służbę państwową (policja, Straż Graniczna) - zniżka 25 proc.

Choć **MARIETA ŻUKOWSKA** rozstała się z wieloletnim partnerem, jej kariera nie zachwiała się *str. 8*

Wysokie ceny
prądu. Jak
oszczędzać
energię?

PORADNIK, *str. 10*

WEEKEND *z rodziną*

Swetry na zimę.
Wyglądaj
modnie
i sztywnie

W SZAFIE, *str. 12*

GŁOS

Sobota - Niedziela, 22 - 23.10.2022

JAK BYĆ SZCZĘŚLIWYM CZŁOWIEKIEM?



Katarzyna Miller, psycholożka: Należy pamiętać, że trzeba być uczciwym wobec siebie. Dajmy sobie prawo do błędów, pamiętajmy, że na błędach się uczymy. Przestańmy się za wszystko biczować i nie porównujmy się do innych. **TEMAT WEEKENDU**, *str. 6*

Monika Kaczyńska

NA SWOJĄ
MIARĘ

W

dzisiejszym świecie łatwo o frustrację. Z ekranu telewizora, z łamów kolorowych gazet, ale też z mediów społecznościowych na-

szych własnych znajomych atakują nas niemal ideały. Wszystko, co ich dotyczy, jest jakieś lepsze: atrakcyjniejsze wakacje, grzeczniejsze dzieci, szczęśliwszy związek, lepsze zarobki, a na dodatek nigdy gotowi do wyjścia nie obleją się kawą ani nie poplamiają ketchupem. Czas wolny też spędzają między fitnesssem w modnym klubie, a czytaniem noblistów i nauką urdu. Co charakterystyczne, na ogół nie wahają się wytykać nam potknięcia i wiedzą doskonale co powinniśmy zrobić, żeby... No, właśnie, żeby co? Pasować do ramek? Dobrze wypaść na zdjęciu w mediach społecznościowych? Bo z całą pewnością nie chodzi o to, żebyśmy byli szczęśliwsi. Kto wpadnie w tę pułapkę, przekona się o tym boleśnie. „Człowiek miarą wszech rzeczy” - powiedział Protagoras z Abdery, niemal 2500 lat temu i nie przypadkiem po nim powtarzało to wielu. Zanim więc obrazimy się na siebie i świat, że nasze życie jest nie dość doskonałe, warto zostawić za sobą opinie i oczekiwania innych, i odpowiedzieć sobie na pytanie co nam tu i teraz daje radość. I to właśnie pielęgnować. Ilu ludzi tyle możliwości: wstawanie przed świtem, by oglądać budzący się świat lub wpatrywanie w nocne niebo, spotkanie z przyjaciółmi, chwila samotności - ile osób, tyle opcji. Być może kluczem jest mało atrakcyjnie brzmiące słowo „wystarczający” - według osobistej miary. By ją znaleźć, warto szczerze odpowiedzieć sobie na pytanie co robilibyśmy, gdyby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zniknęło to wszystko, co pokazuje nam życie idealne. Ta świadomość nie uwolni nas od codziennych trosk i stresów, ale da wolność istnienia po swojemu. Wystarczająco dobrze.

Nieporadnik Tatusia

DZIEŃ EDUKACJI RODZINNEJ

Tato, a będziesz mnie uczył matematyki?

Ojciec zdębiał. Przyzwyczaił się do tego, że nauka przez zabawę jest super, ale jak tylko obwieszcza jakiś poważny temat - typu: będę was uczył matematyki - to dzieci nagle znikają jak sen jakiś złoty. To zupełnie jak z porannym wstawaniem: przez cały tydzień wołami z łóżka nie wyciągniesz, a w weekend to bachory moje kochane wstają przed kurami.

Ale że matematyka? No to zaczynamy. Co prawda młodszy od razu poleciał z grubej rury i zaczął jak minister finansów: a wiesz ile to jest miliard sto milionów sto dodać miliard sto milionów dwieście? To jest miliard miliardów! Ale starszy bardziej przyziemny. 2 dodać 2, 5 dodać 4... bez pomyłek. Księgowym będzie, czy co?

Wieczorem dzieci układają listę zaproszeń na urodziny. Wspólne, bo kryzys, bo urodziny blisko siebie mają, bo się mniej rodzice natrudzić mogą. A takie urodziny to prawie jak góralskie wesele. Pół wsi trzeba zaprosić, a przynajmniej pół przedszkola. A i tak drugie pół się obrazi. Wyszło, że zaprosić możemy maksymalnie 18 dzieci, a rodzice to niech sobie stoją na zewnątrz. I młodzi teraz liczą, całkiem sprytnie. Starszy do młodsze: to ja zaproszę 19 a ty resztę, co?

Następnego dnia na liście życzeń starszego (pseudonim: Księgowy mafii) pojawiła się pilna potrzeba nauki pisania. Coś tam już umie, pozwalamy, żeby to się toczyło własnym rytmem, wiecie: zapisać imię, mama, tata, babcia i tak dalej. Ale tu łyż jak grochy, bo on musi umieć pisać całymimi wyrazami. I to już.

Bo Natalka już sama list do świętego Mikołaja napisała.

Tata (możesz do mnie napisać: nieporadnikatusia@gmail.com)

Gwiazda

NAJWAŻNIEJSZE W ŻYCIU NIE JEST TO, CO
OSIĄGAMY, ZA CO NAS KLEPIĄ PO PLECACH,
TYLKO TO, NA ILE MY POKONAMY
PRZECIWNOCI

Marieta Żukowska, aktorka



FOT. ADAM GUZ

Ochrona środowiska

Segregacja śmieci. Czy wiesz, gdzie
wyrzucać odpady?

Choć pozornie mogłoby się wydawać, że segregacja śmieci jest bardzo prosta, to wciąż wielu osobom może sprawiać duży kłopot. O czym warto pamiętać?

Od 1 stycznia 2020 w Polsce segregacja odpadów jest obowiązkowa. Niestosowanie się do zasad segregacji skutkuje dodatkową opłatą.

Podstawową zasadą jest oddzielanie odpadów ze względu na kategorię: szkło, papier, plastik i tworzywa sztuczne. Ponadto, wydziela się też odpady bio i zmieszane, do których trafiają śmieci niepasujące do żadnej z wcześniejszych kategorii. Należy jednak pamiętać, że poszczególne pojemniki lub worki mogą różnić się kolorami, dlatego też zawsze trzeba zwrócić szczególną uwagę na oznaczenia.

Plastik i tworzywa
sztuczne

Do takiego pojemnika można wyrzucić m.in. butelki po napojach, plastikowe opakowania po różnych produktach, opakowania wielomateriałowe, aluminiowe puszki czy folię aluminiową. Nie mogą tam za to trafić butelki i pojemniki z zawartością, plastikowe zabawki, puszki po farbach i lakierach czy zużyty sprzęt elektroniczny i AGD oraz części samochodowe.

Szkło

Do szkła mogą trafić jedynie butelki, słoiki po napojach i żywności oraz szklane opakowania po kosmetykach, jeżeli nie są wykonane z trwale połączonych kilku surowców. Szkła okularowego, żaroodpornego, żarówek, reflektorów, różnego rodzaju ceramiki i porcelany oraz szyb i lusterek nie należy wyrzucać do tego pojemnika.

Warto też wiedzieć, że niektóre gminy gwarantują swoim



FOT. LUKASZ GDAK

mieszkańcom pojemniki oddzielne na szkło bezbarwne i kolorowe.

Papier

Do kontenera powinny trafić jedynie opakowania z papieru, kartonu i tektury, różnego rodzaju ulotki, gazety, papier szkolny (w tym także wydrukowane kartki), zeszyty, książki, torby papierowe. Zabronione jest za to wyrzucanie ręczników papierowych i zużytych chusteczek higienicznych, papieru lakierowanego i powleczanego folią czy też takiego, który jest mocno zabrudzony i zatłuszczony. Ponadto nie należy wyrzucać kartonów po mleku i napojach, worków po nawozach i materiałach budowlanych, pieluch i materiałów higienicznych czy jednorazowych opakowań z papieru i naczyń jednorazowych.

Odpady
biodegradowalne

W tym przypadku nie należy wyrzucać kości i odchodów zwierząt, ziemi i kamieni, popiołu z węgla kamiennego, drewna impregnowanego, płyt wiórowych i pilśniowych MDF. Co zatem można wyrzucać do takiego pojemnika? Odpadki warzywne i owocowe, np. oberki lub skórki, gałęzie drzew i krzewów, skoszoną trawę, liście, kwiaty, trociny i korę drzew, niezaimpregnowane drewno oraz resztki jedzenia.

Odpady zmieszane

Do pojemnika z odpadami zmieszanymi należy wrzucać wszystko to, czego nie można odzyskać w procesie recyklingu, oczywiście z wyłączeniem odpadów niebezpiecznych.

Poza standardową segregacją nie można zapomnieć, że pewne produkty wymagają specjalnej uwagi. Nie wszystkich odpadów można pozbyć się, wyrzucając je po prostu do zwykłych kontenerów. Co należy do takiej listy?

Baterie i akumulatory należy oddawać do specjalnych punktów zbiórki. Tak samo jak uszkodzony sprzęt elektroniczny i elektryczny. Przetworzone leki można zaś oddać w niektórych aptekach lub przychodniach. Odpady wielkogabarytowe, np. meble, oraz niebezpieczne, m.in. opakowania po substancjach żrących, powinno się zanieść do punktów PSZOK, czyli Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Co daje segregacja
odpadów?

Segregacja śmieci jest bardzo ważna z wielu powodów. Głównym celem jest utrzymanie czystości i porządku w danej gminie, a zarazem zmniejszenie ilości składowanych odpadów komunalnych. Co więcej, pozwala ona na recykling, czyli ponowne wykorzystanie surowców. Jak można przeczytać na stronie rządowej, Polska jest zobowiązana do osiągnięcia odpowiednich poziomów ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji, kierowanych do składowania (do 16 lipca 2020 roku - do nie więcej niż 35 procent), a także poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia oraz odzysku innymi metodami papieru, metali, tworzyw sztucznych, szkła (do 31 grudnia 2020 roku - 50 procent), a także innych niż niebezpieczne odpadów budowlanych i rozbiórkowych (do 31 grudnia 2020 roku - 70 procent).

Weronika Błaszczuk

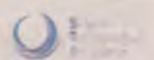
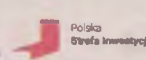
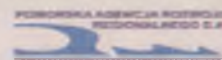
REKLAMA

nasze DOBRE
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata,
wyślij SMS pod nr 7303 (3,69 zł = 3 zł + VAT) i o treści

NDP.39

MECENAS:



0010628916



Klub piłkarski z przyszłością WIZJA PASJA FUTURE!



Piłka nożna to nasza pasja i dobra zabawa!

**ROZWIJAMY ATUTY I NIWELUJEMY
SŁABE STRONY ZAWODNIKÓW**

Tworzymy innowacyjny projekt skupiający się na kompleksowym szkoleniu piłkarzy w aspektach: technicznych, motorycznych, taktycznych i mentalnych

WYCHOWUJEMY POPRZECZ SPORT!

PROWADZIMY PROJEKTY

Future Goalkeeper - szkolenia bramkarzy

Future Elite - indywidualne szkolenia dla wiodących zawodników



W OFERCIE treningi, turnieje, obozy, półkolonie, prelekcje, eventy.

LOKALIZACJE TRENINGÓW:

Niebuszewo, Centrum, Pomorzany i Gumieńce

FUTURE

KOCHASZ PIŁKĘ NOŻNĄ? TRENUJ Z NAMI

3 BEZPŁATNE ZAJĘCIA PRÓBNE!

REKLAMA

nasze DOBRE
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata,
wyślij SMS pod nr 7303 (3,69 zł = 3 zł + VAT) i o treści

NDP.33

MECENAS:



0010629109

Firmę Szczesny założyliśmy w 1989 roku. Najpierw zajmowaliśmy się przerobem drewna, jednak już w 1992 roku zmieniliśmy branżę na budowlaną.

Hurtownia Szczesny Materiały Budowlane zajmowała się początkowo handlem farb i lakierów. Z czasem poszerzyliśmy swój asortyment pozostałymi materiałami budowlanymi.

Obecnie powierzchnia naszych magazynów to 5000 m kw., z czego 300 m kw. to zadaszona powierzchnia handlowo-wystawowa.

Krokiem milowym w rozwoju firmy było przystąpienie do grupy Polskich Składów Budowlanych, co wzmocniło naszą pozycję na rynku i otworzyło wiele możliwości handlowych.

Obecnie jesteśmy największą Firmą w regionie w branży materiałów budowlanych.

Ponad to obsługujemy inwestycje całej Polsce.

W swojej ofercie posiadamy już ponad 10 tysięcy produktów z działu budowlano-wykończeniowego zatrudniając przy tym 15. specjalistów. Przy użyciu sprzętów wysokiej technologii zapewniamy naszym Klientom kompleksową obsługę inwestycji od fundamentów po dach.

SZCZESNY MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Nowa 15, 78-320 Polczyn Zdrój

☎ 94 366 24 29

✉ biuro@szczesnymb.pl

🕒 GODZINY OTWARCIA

pon.-pt.: 8:00-18:00

sob.: 8:00-14:00



Psychologia

Gabriela Puczyłowska
gabriela.puczylovska@glos.com

Moje pytanie niewątpliwie często Pani słyzy: jak żyć i nie zwariować?

Niektórzy zwariują, niektórzy nie. Odpowiedź jest zawsze taka sama, ponieważ wszystko zależy od tego, gdzie człowiek trafił - do jakiej rodziny, do jakiego środowiska. Co dostał w trakcie wychowania: wsparcie czy wręcz przeciwnie. Żyć trzeba tak jak potrafimy, a najlepiej by było, jakbyśmy się ciągle rozwijali, uczyli nowych rzeczy. Najważniejsze, aby potrafić posługiwać się własnymi zasobami - tym co mamy w sobie - swoją inteligencją, wrażliwością i energią. Charakter buduje się w trakcie życia, ale pewne rzeczy, ważniejsze, przynosimy ze sobą. Zadaniem rodziców jest poznać i zrozumieć swoje dziecko i tworzyć dla niego dobrą drogę - to jest najważniejsze. Niestety, nie każdy rodzic tak robi i nie każde dziecko ma dobry start. „Zwariowanie” w tytułach moich książek to oczywiście metafora, mówię w nich bowiem o pewnego rodzaju kłopotach, smutkach oraz złości na świat. Aby nie wariować, trzeba cenić siebie, nie deliberować nad tym, co inni o nas mówią, jak na nas patrzą. Ludzie mówią o nas, najczęściej mówią bowiem o sobie.

Czy Pani książki pomagają ludziom pokonywać problemy?

Zdumiewa mnie i zachwyca jak wiele osób mówi mi, że książki, które napisałam, bardzo pomogły im w rozwiązaniu przeróżnych problemów. Często ludzie zatrzymują mnie na ulicy i dziękują. Nie mam więc żadnej wątpliwości, że moje książki są potrzebne. Napisałam ich już kilkadziesiąt, ale wciąż proszona jestem o poruszanie kolejnych tematów. To dla mnie wielka nagroda - wdzięczność czytelników.

Dlaczego w obecnych czasach coraz więcej ludzi mówi o „zwariowaniu”, dlaczego dotyczą nas takie problemy?

Czasy jak czasy. Zwiększa się poziom wiedzy psychologicznej, ale nadal nie uczy się jej w szkole. A bardzo by się przydało i zapocentrowało w dorosłym życiu, gdyby dzieci nauczyły się rozpoznawać emocje oraz potrzeby, i nauczyły się świadomie kształtować relacje. W codziennym życiu pojawiło się dużo udogodnień, dzięki którym moglibyśmy

mieć więcej czasu. Ale tak się nie dzieje. Czas, który zyskujemy, często wykorzystujemy w pogoni za iluzjami, które wcale nam nie dają szczęścia ani satysfakcji. Szczęście i satysfakcję dają nam spokój, harmonia, ciepło w sercu, samoakceptacja, bliskie serdeczne relacje i pewien przyzwoity poziom dobrobytu.

Czy afirmacje, o których Pani często mówi, coś naprawdę dają?

Afirmacje naprawdę pomagają. Nie same i nie na wszystko, ale to, co dają cennego, to przedstawienie negatywnego myślenia na pozytywne, a to ważna i konstruktywna zmiana. Istotą myślenia pozytywnego i pracy z afirmacjami jest to, że uczymy się zauważać ilość negacji, którą się otaczamy i obrzeczamy sobie samych siebie, innych ludzi i życie. Uczymy się przeproszać za to samych siebie. Zmieniać myślenie z wewnętrznego krytykowania na wewnętrzną akceptację. W wielu moich książkach, ale też w internecie można znaleźć informacje jak pracować z afirmacjami. Jeśli człowiek naprawdę się za to zabierze, na pewno odczuje poprawę samopoczucia i wyraźne korzyści.

Czy notatki i rysunki są przydatne w procesie uwalniania się od trudnych emocji i stanów?

Do odreagowywania służą płacz, krzyk, ziewanie, aktywność fizyczna, taniec, śmiech, śpiew, szczerza otwarta rozmowa. A także praca w grupie terapeutycznej lub podczas indywidualnej terapii. Ale można też pracować przy pomocy tak zwanego dziennika uczuć. Warto pisać w nim codziennie np. pod wieczór, co nas dziś ważnego spotkało i co przy tym czuliśmy. Wypisać sobie listę emocji, żeby wiedzieć, co czuliśmy i określać to coraz dokładniej. Dzięki temu, po jakimś czasie zaczniemy rozumieć, co się w nas dzieje, jakie uczucia nami rządzą, nad którymi nie umiemy panować, które nas budują, a które - niszczą. Przypominam, że wszystkie uczucia są ważne i potrzebne, pod warunkiem że nie pozwalamy im sobą rządzić.

Moda na chodzenie do psychoterapeuty - czy każdy powinien się do niego wybrać, czy niektórym wystarczy literatura psychologiczna?

Książki pomogą tym, którzy są otwarci wobec samych siebie, ciekawi samych siebie i zmotywowani do zmiany.

Trzeba cenić siebie, nie deliberować nad tym, co inni o nas mówią, jak na nas patrzą. Ludzie, mówiąc o nas, najczęściej mówią bowiem o sobie - mówi psycholożka Katarzyna Miller

JAK BYĆ SZCZĘŚLIWYM CZŁOWIEKIEM



A moda na psychoterapię to moim zdaniem niezła moda, bo pomaga przestać się wstydić i przyjść po pomoc w rozwiązaniu problemów wcześniej. Dobrze byłoby, gdyby psychoterapia stała się profilaktyką.

Rada dla wszystkich, aby w tych czasach „nie zwariować”?

Przed wszystkim znaleźć w sobie jak najwięcej życzliwości dla siebie. I nauczyć się być zdrowym, fajnym egoistą, który potrafi dbać mądrze i serdecznie o siebie, a także rozumieć siebie oraz innych. Należy pamiętać, że trzeba być uczciwym wobec siebie. My ludzie dużo rzeczy wypieramy, głównie złą przeszłość, która była za trudna, a ciągle nami steruje. Nie każdy sobie z nią poradzi sam, warto więc szukać pomocy, tak wytrwale, aż się ją znajdzie. Dajmy sobie prawo do błędów, pamiętajmy, że na błędach się uczymy. Przestańmy się za wszystko biczować i nie porównujmy się do innych. I wreszcie - zwracajmy uwagę na nasze „wewnętrzne dziecko” i bądźmy dla niego czuli.

CV

Katarzyna Miller - ceniona polska psycholożka. Ukończyła psychologię i filozofię na UW. Treningu psychologicznego i prowadzenia psychoterapii uczyła się w Ośrodku Synapsis od prof. dr. hab. Kazimierza Jankowskiego, a następnie od rzeszy nauczycieli polskich i zagranicznych (w tym Carla Rogersa). Wykładowczyni na licznych warsztatach rozwojowych dla kobiet. Autorka i współautorka wielu bestsellerowych poradników, m.in. „Być kobietą i nie zwariować”, „Być córką i nie zwariować” (DW Rebis).



Dolina Pupilków, miejsce godnego pochówku zwierząt domowych

Los zwierząt jest nierozdzielnie związany z losem człowieka. Traktujemy je jak pełnoprawnych członków rodziny, opiekując się nimi, aby towarzyszyły nam jak najdłużej. Gdy odchodzą, chcemy je godnie pożegnać i upamiętnić. Dlatego też, w kwietniu 2017 r. Spółka PGK w Słupsku uruchomiła grzebowisko dla zwierząt domowych pod nazwą „Dolina Pupilków”, umożliwiając mieszkańcom Słupska oraz okolic z godnością pochować swoich pupili.

Strata domowego zwierzątka jest jak utrata najbliższego przyjaciela. Jednak prędzej czy później przychodzi taki moment, kiedy trzeba pożegnać się z wiernym czworonożnym towarzyszem. W takiej chwili oprócz żalu



i smutku pojawia się jeszcze jedna kwestia. Gdzie znaleźć odpowiednie miejsce na ostatnie pożegnanie? Większość właścicieli organizuje pochówki na własną rękę w przydomowym ogródku czy w lesie. Działania takie jednak są niezgodne z prawem. Dlatego też Spółka PGK w Słupsku podjęła działania zmierzające do uruchomienia grzebowiska

dla zwierząt domowych, zapewniając godne miejsce pochówku dla czworonożnych towarzyszy życia.

Dolina Pupilków jest to obszar o pow. ok. 2000 m² usytuowany przy Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów w Bierkowie. Zarządcą grzebowiska jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Słupsku.



Grzebowisko dla zwierząt jest otwarte dla odwiedzających w okresie od 1 maja do 30 września w godz. 10.00-19.00, natomiast w okresie od 1 października do 30 kwietnia w godz. 10.00-17.00. Pochówek zwierząt odbywa się dwa razy w tygodniu, tj. we wtorki i piątki w godz. 10.00-14.00.

Odbiór zwierzątka odbywa się na zlecenie klienta

z lecznicy weterynaryjnej lub z domu, transportem PGK Słupsk dostosowanym do wymogów sanitarnych. Miejsce pochówku zwierzęcia oznaczone jest po uprzednim uzgodnieniu z klientem tabliczką z opisem imienia, lat życia i podobizną.

Więcej na:
www.pgkslupsk.pl
ZAGŁOSUJ NA NAS!



WIĘCEJ NIŻ AGENCJA PRACY

ZAWSZE
W USTALONYM
TERMINIE

ZAWSZE
POWYŻEJ
OCZEKIWAŃ



nip group

ZADANIEM

naszego przedsiębiorstwa
jest wspieranie kontrahentów
w realizacji projektów,
przy pomocy wykwalifikowanych
i doświadczonych współpracowników.

NASZA OFERTA TO MIĘDZY INNYMI:

- Przeprowadzanie rekrutacji
- Obsługa kadrowo-płacowa
- Całkowita obsługa HR
- Leasing pracowników
- Outsourcing usług
- Doradztwo i konsultacje

NOVA PRACA GROUP SP. Z O.O.

Bolesława Krzywoustego 9-10
lok.1/14a, CH KUPIEC I piętro

70-250 Szczecin

tel: 91 416 5959

e-mail: biuro@novapracagroup.pl



Marieta Żukowska

Aktorstwo traktuje jako podróż w głąb siebie

Zaliczyła najpierw szkołę muzyczną, a potem aktorską. To nauczyło ją radzić sobie w trudnych sytuacjach. Dlatego choć rozstała się z wieloletnim partnerem, nie zachwiało to jej karierą

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Jest bardzo pozytywną osobą. Gdy wybuchła pandemia, udzielała w internecie swym fankom i fanom rad, jak pokonać wywołane nią problemy psychiczne. Sama znajduje energię do życia w pracy i w wychowywaniu córki. Z powodzeniem gra zarówno w telewizji, jak i w kinie. Obecnie oglądamy ją w dramatycznej roli w telenoweli „Barwy szczęścia”, a jeszcze nie tak dawno bawiła widzów w serialu „Kowalscy kontra Kowalscy”. To tylko potwierdza jej wszechstronność.

- Aktorstwo jest moją absolutną pasją. Czymś, co kocham, do czego zawsze tęsknię, co dodaje mi skrzydeł. To jest po prostu coś, czym żyję. Uwielbiam uczucie, kiedy staję przed kamerą. Pojawia się wtedy we mnie mieszanina najróżniejszych emocji, często bardzo skrajnych. Jest to silnie wciągające i uzależniające. Lubię też moment, kiedy dopiero pracuję nad nową postacią. Wymyślam ją. To tak jakbym otwierała w sobie kolejne światy, podróżowała do różnych krajów w głąb siebie - mówi w serwisie Runway Modivo.

Lekcja dorosłości

Jej tata pochodził ze wschodu, a mama z Kielc. Zamieszkała jednak w Żywcu, czyniąc tym samym ze swej córki góralkę. Marieta była grzecznym dzieckiem, w szkole też nie sprawiała kłopotów. Tata mówił jej często, że największą cnotą płci pięknej jest inteligencja i stawiał córce za wzór Marię Skłodowską-Curie, która potrafiła sobie poradzić w świecie zdominowanym przez mężczyzn. Dopiero po latach Marieta doceniła to pojęcie.

- Dużo bawiłam się z moim starszym bratem Pawłem - wszystkim. Nasze mieszkanie było fascynującym placem zabaw, na którym zawijaliśmy się w zasłony, a ława w kuchni była naszą łodzią podwodną z



FOT. ADAM GUZ

bazą na dole do obserwowania przeciwnika. Zrobiliśmy nawet sami grę Monopol. Miałam także ukochaną lalkę: rudą, szmacianą Marcelinę z gumową buzią - opowiada w „Zwierciadle”.

Kiedy Marieta była małą, rodzice zapisali ją na lekcje gry na skrzypcach. Nie mogła się więc tak często bawić z rówie-

śnikami, jak by chciała. Wiele godzin poświęcała na ćwiczenia gry na instrumencie. Mając trzynaście lat, wyjechała kontynuować naukę w szkole z internatem, który prowadziły siostry zakonne. To było ważne doświadczenie, które mocno wpłynęło na jej dalsze życie.

- Dużo tam było komunikatów, o której godzinie trzeba

wrócić, o której jest kolacja, o której pobudka. Nie przypominam sobie jednak, by któraś z sióstr pogłaskała mnie po głowie, zapytała, co myślę, co czuję. To była lekcja nagłego stawiania się dorosłym, wymagająca, ale też dająca siłę na całe życie. W powietrzu unosiła się aura tajemnicy, „duchowości”, echo modlitw sióstr mieszkających

MARIETA ŻUKOWSKA

Polska aktorka filmowa, telewizyjna i teatralna. Urodziła się w 1982 roku w Żywcu. Przez 12 lat uczyła się gry na skrzypcach. Ukończyła łódzką „filmówkę”. Ma w swoim dorobku liczne role filmowe i teatralne oraz telewizyjne. Była nominowana do nagrody Orla za rolę Teresy w filmie „Nieruchomy poruszyiciel”. Za swoje role teatralne otrzymała do tej pory dziesięć nagród. Popularność przyniosły jej występy w telenowelach „M jak miłość”, „Londyńczycy” i „Barwy szczęścia”. W ostatnich latach zwróciła na siebie uwagę wyrazistymi rolami w filmach Patryka Vegi - „Botoks” i „Small World”. Komediowy talent objawiła z kolei w serialu „Kowalscy kontra Kowalscy”. Była związana z reżyserem i scenarzystą Wojciechem Kasperskim. Ma z nim dziesięcioletnią córkę Polę.

za ścianą w klauzurze - wspomina w „Zwierciadle”.

Odzew od widzów

Tuż przed maturą Marieta poczuła się zmęczona muzyką. Choć ćwiczyła grę na skrzypcach aż dwanaście lat, stwierdziła, że nie chce dalej kontynuować nauki. Niespodziewanie odkryła wtedy w sobie pasję do aktorstwa. Choć najbliżsi nie byli przekonani co do tej decyzji, ich córka postanowiła zdawać do szkoły filmowej. Zaliczyła kilka spotkań przygotowawczych, sama wybrała sobie teksty i dostała się do łódzkiej filmówki.

- Jak dostałam się do szkoły filmowej, a przyjmował mnie śp. Jan Machulski, to bardzo się cieszyłam, że uwolnię się od tych ciągłych ćwiczeń, że będę miała normalne życie. W szkole muzycznej zajęcia trwały od rana do wieczora, nie było szansy spotkać się ze znajomymi. Jak się okazało, w szkole aktorskiej czekało mnie to samo. Od siódmej rano ostra praca nad sobą. Wpadłam dokładnie w ten sam system - śmieje się w rozmowie z Onetem.

Od razu po szkole Marieta rozpoczęła aktorską karierę zarówno w teatrze i w kinie, jak i w telewizji. Nie bała się odważnych ról. Niemal na starcie zagrała w śmiałym erotycznie thrillerze „Nieruchomy pocieszyciel” i kontrowersyjnym dramacie „W imieniu diabła”. Sze-roka widownia pokochała ją z kolei za udział w telewizyjnych tasiemcach - najpierw w „M jak miłość”, a potem w „Barwach szczęścia”.

- Każdy odcinek „Barw szczęścia” ogląda kilka milionów osób. Takimi wynikami w polskim kinie mogą pochwalić się tylko nieliczni. Jeśli zatem uda nam się przekazać coś ważnego, tym lepiej. Zdarza się, że piszą do mnie kobiety z podziękowaniami, bo to, co zobaczyły na ekranie, wsparło je lub utwierdziło w jakiejś decyzji. To dla mnie bardzo ważne. Lubię ten odzew od widzów - podkreśla w Interii.

Pokonując przeciwności

Marieta za młodu była nieśmiałą dziewczyną. Dlatego tak naprawdę zakochała się dopiero, gdy była dorosła. Jej wybrankiem został kolega z branży - reżyser i scenarzysta Wojciech Kasperski. Wspólna pasja sprawiła, że para początkowo świetnie się dogadywała. Z czasem ona zaczęła jednak odnosić coraz to większe sukcesy, a jemu z kolei wiodło się coraz gorzej. To zrodziło frustrację, które ostatecznie rozbiły związek. Pozostała po nim tylko córka pary - Pola.

- Staram się jej mówić, że najważniejsze w życiu nie jest to, co osiągamy, za co nas klepią po plecach, tylko to, na ile my pokonamy przeciwności. Nastawiam ją na rozwój. Najwięcej nas uczą porażki. Ale świat jest pełen klisz. Na przykład kano-nów piękna. A przecież dla każdego co innego jest ładne. Powtarzam Poli, że jest jedyna w swoim rodzaju i ma spełnić się w tym, co sobie wymyśli. Ja za nią życia nie przeżyję - opowiada w Interii.

Tuż przed tym, jak urodziła się Pola, zmarły dwie bliskie osoby dla Mariety - babcia i tata. Przyjście na świat córki sprawiło, że aktorka nie przeżyła po nich żałoby. Te przykre emocje wróciły do niej ze zdwojoną siłą dopiero po kilku latach. „Musiała upłynąć dekada, by to wszystko się ze mnie wylało” - podkreśla. Marieta poradziła sobie z tym dzięki swej otwartości na sprawy duchowe. Dzisiaj aktorka bardzo dba zarówno o swoje ciało, jak i psychikę.

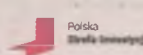
- Moje ciało zmienia się wraz ze mną, w zależności od roli, którą muszę zagrać. Im więcej mam lat, tym bardziej je doceniam, uczę się je szanować, coraz bardziej potrzebuje mojej troski i uwagi. Codziennie przez co najmniej 20 minut robię medytację transcendentną, to wpływa na mnie kojąco. Staram się też jak najczęściej ćwiczyć. Po ćwiczeniach jestem leciutka i czuję radość. Na jedność mojej skóry najlepiej wpływa szczotkowanie na sucho i peelingi - zdradza w „Vogue”.

REKLAMA

2022 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata,
wyślij SMS pod nr 7303 (3,69 zł = 3 zł + VAT) i o treści **NDP.5**

MECENAS:



0010629120

Drewniane podłogi flooro, najwyższa jakość w zasięgu ręki

Drewniane podłogi flooro z Koszalina to wynik połączenia dwóch pierwiastków: pasji tworzenia pięknych i nowoczesnych podłóg drewnianych oraz chęci zadowolenia klientów, tak aby idealnie dopasować podłogi do ich potrzeb i gustów. Czy to wystarczy, aby wygrać plebiscyt Nasze Dobre? Przekonajmy się!

Czym w zasadzie są drewniane podłogi flooro? Otóż jest to produkt klasy premium wykończony aż trzema warstwami oleju UV najwyższej klasy. – W swojej ofercie posiadamy podłogi dębowe układane w formie deski prostej, jodełki tradycyjnej i francuskiej oraz wzorów pałacowych – wyjaśnia założyciel firmy Jarosław Palewski. – Produkty flooro dostępne są w wielu modelach kolorystycznych i rozmiarach. Oferujemy wyjątkowe i niespotykane wykończenia podłóg, które w zależności od modelu przechodzą proces rzazowania, wędzenia, szczotkowania czy heblowania. Gwarantujemy najwyższą jakość produktu i obsługi klienta oraz profesjonalny montaż.

Podłogi flooro powstały z wieloletniego doświadczenia firmy Frumax, która istnieje na rynku od 2004 roku. Przez lata eksportowała najwyższej jakości podłogi do państw UE. 18-letnie doświadczenie w pracy z drewnem pozwoliło stworzyć dosko-



nałe podłogi drewniane, które śmiało można montować na ogrzewaniu podłogowym. – Nasza nowa siedziba wraz z salonem sprzedaży w Koszalinie jest najlepszą wizytówką firmy – podkreśla Jarosław Palewski. – Rozwinięta sieć dystrybucji w niemal każdym województwie pozwala nam na sprzedaż, doradztwo wraz z profesjonalną usługą montażu w całym kraju.

Można powiedzieć, że tutaj najwyższa jakość wykonania spleta się z najnowocześniejszą technologią, a nowatorski i uniwersalny design dopełnia ponadprzeciętną funkcjonalność. Na wczesnym etapie

produkcji komponenty na podłogę przechodzą innowacyjny i nowoczesny proces kondycjonowania, powodując tym samym uzyskanie materiału najwyższej jakości.

Zespół flooro nieustannie pracuje nad wprowadzaniem nowych rozwiązań branżowych, tak by oferować naszym klientom nowoczesny, ale przede wszystkim najwyższej jakości produkt sprawdzony również na ogrzewaniu podłogowym. – Nasi pracownicy aktywnie promują nasz produkt między innymi w mediach społecznościowych, czy regionalnie współpracując z komunikacją



miejską MZK w Koszalinie w zakresie reklamy podłóg flooro – wyjaśnia właściciel. – Jesteśmy też głównym sponsorem „UKS Czternastka” – uczniowskiego klubu tenisa stołowego wywodzącego się ze sportowej szkoły podstawowej nr 14 w Poznaniu.

Firma planuje rozwój sieci dystrybucji w Polsce i otwarcie nowego, firmowego salonu sprzedaży w Słupsku. – Jesteśmy przekonani o jakości naszych produktów i usług, więc naszą ambicją jest bycie liderem w branży podłóg drewnianych najpierw w naszym regionie, a w przyszłości w całym kraju – dodaje Jarosław Palewski. – Wraz z rozwojem marki planujemy powiększyć również flotę naszych pojazdów, tak aby produkty flooro zawsze docierały do klientów terminowo. Zapraszamy serdecznie wszystkich zainteresowanych do odwiedzenia naszego salonu firmowego w Koszalinie oraz do punktów dystrybucji w całej Polsce na prezentację naszych drewnianych podłóg flooro.

Więcej na www.flooro.pl

REKLAMA

2022 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata,
wyślij SMS pod nr 7303 (3,69 zł = 3 zł + VAT) i o treści **NDP.6**

MECENAS:



0010629005



HURTOWNIA BUDOWLANA

TECZA

SIPOREX 24 15,90 brutto

TRANSPORT I ROZŁADUNEK HDS W CENIE

Oferta dla zamówień całosamochodowych

UL. SZCZECIŃSKA 49, KOSZALIN

94 340 89 73 | 501 711 123

Rachunki

Wysokie ceny prądu. Jak sobie z nimi radzić?

Mamy zamrożone ceny prądu, ale obowiązują konkretne limity. Podpowiadamy, jak oszczędzić energię elektryczną i jak uniknąć odcięcia prądu, jeśli już dojdzie do zadłużenia.

Alicja Durka
alicia.durka@polskapress.pl

Projekt ustawy przyjęty przez Radę Ministrów zakłada zamrożenie cen w 2023 roku na poziomie z 2022 roku. Przewidziano jednak pewne ograniczenia. Obniżone ceny będą obowiązywały tylko w wypadku, gdy limit nie będzie przekroczony. Ma to na celu zachęcanie do oszczędzania energii elektrycznej w obliczu kryzysu energetycznego. Określono dwie wielkości limitów, które mają być medianą średniego zużycia w gospodarstwie domowym z 2020 roku.

Ile można zużyć prądu? Dla kogo dodatkowe wsparcie?

Dla jednego gospodarstwa domowego to 2 MWh (2000 kWh) rocznie. Limit 2 MWh dotyczy także rekompensat dla przedsiębiorstw obrotu. Ustawa przewiduje jednak zwiększenie limitu preferencyjnego zużycia energii elektrycznej z 2 do 3 MWh dla rodzin z Kartą Dużej Rodziny oraz rolników. W przypadku gospodarstw domowych zamieszkanych przez osoby z niepełnosprawnościami limit ustalono na poziomie 2,6 MWh (2600 kWh).

Na dodatkowe wsparcie mogą także liczyć gospodarstwa, które ogrzewają dom za pomocą energii elektrycznej. Zostanie wprowadzony dodatek elektryczny w wysokości 1000 zł lub 1500 zł, w zależności od zużycia. W takim przypadku konieczne będzie zgłoszenie tego do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Wyliczono, że na system wsparcia

w ramach Tarczy Solidarnościowej trzeba będzie przeznaczyć blisko 23 mld zł. Ze wsparcia w tej formie ma skorzystać prawie 17 milionów gospodarstw domowych.

- Kryzys energetyczny i szalejące ceny energii na rynkach w całej Europie, w tym Polsce są skutkami wojny energetycznej wypowiedzianej Europie przez Rosję. Mechanizm rynkowy narzuca nam poziom cen energii sprzedawanej i kupowanej na giełdzie, przy czym należy zaznaczyć, że spółki sprzedające energię odbiorcom stosują najniższe możliwe

marże. Propozycja premiera Jacka Sasina dotycząca mechanizmów walki ze skutkami wojny energetycznej, w tym wprowadzenia maksymalnej ceny energii elektrycznej dla odbiorców wrażliwych i samorządów, to narzędzie adekwatne do skali kryzysu, które będzie obligować spółki energetyczne do zaoferowania tym podmiotom kilkukrotnie niższych cen niż te obserwowane obecnie na rynku. To bardzo dobre rozwiązanie dla polskiego społeczeństwa - mówi Paweł Majewski, prezes zarządu Enea SA.

Ile zużywamy prądu?

Mówiąc o limitach prądu, posługujemy się konkretnymi jednostkami. Pojawia się jednak pytanie, czy takie wartości wystarczą? Trudno oczywiście podać jednoznaczne dane, bo wszystko zależy od stylu życia danego gospodarstwa, rodzaju urządzeń w domu i wielu innych czynników, ale szacuje się, że jedna osoba zużywa rocznie od 800 do 1600 kWh, 2 osoby - 1100-1700 kWh, 4 osoby - 1900-300 kWh, a 5 - 2200-2700.

Teoretycznie więc, przy rozsądnym korzystaniu z prądu, przeciętne gospodarstwo domowe powinno zmieścić się w wyznaczonych widelkach. Czy szacunki się sprawdzają, zobaczymy jednak dopiero w przyszłym roku.

Jak oszczędzać prąd na co dzień?

Mysłąc o oszczędnościach, warto zacząć od podstaw, czyli kupienia energooszczędnych żarówek i wyrobienia sobie nawyku ga-

szczenia światła i wyłączania urządzeń, których w danym momencie nie używamy.

Mowa tutaj również o sprzętach AGD w trybie stand-by, czyli w trybie czuwania. Energochłonne są także zepsute lub zabrudzone urządzenia. Szczególną uwagę warto zwrócić na lodówkę, pralkę zmywarę. Regularny przegląd i czyszczenie oraz drobne naprawy mogą być zbawienne dla budżetu domowego, który i tak w dobie inflacji jest narażony na trudności.

Brak pieniędzy na opłaty

Niekiedy dochodzi do sytuacji, gdy wysokie rachunki przekraczają możliwości finansowe gospodarstwa domowego, w wyniku czego dostawcy odcinają dopływ prądu lub gazu. Z danych Urzędu Regulacji Energetyki wynika, że problem ten dotyczy głównie odbiorców w gospodarstwach domowych, a przyczyną prawie wszystkich, z blisko 265 tysięcy przypadków wstrzymania dostaw w 2021 roku, był brak terminowych płatności za pobraną energię elektryczną i gaz ziemny.

Okazuje się, że często można temu zapobiec. Urząd Regulacji Energetyki (URE) podkreśla, że najlepszym rozwiązaniem jest skontaktowanie się z przedsiębiorstwem energetycznym już na etapie, gdy spodziewamy się trudności z opłatami. Najczęściej korzysta się z instalacji liczników przedpłatowych, rozłożenia należności na raty, przesunięcia terminów płatności, naliczania lub umarzania odsetek, a w szczególnych sytuacjach dochodzi nawet do odstąpienia od windykacji. Każda sytuacja jest jednak roz-

patrywana indywidualnie.

Jeśli przedsiębiorstwo, któremu odbiorca zwraca się z zapłatą, powiadomiło pisemnie odbiorcę o zamiarze wstrzymania dostaw, odbiorca może w ciągu 14 dni złożyć reklamację dotyczącą dostarczania pa-

zesie URE, z wnioskiem

o rozwiązanie sporu. W takiej sytuacji również nie wstrzymuje się dostaw od czasu rozwiązania sporu.

- Co ważne, przedsiębiorstwo musi wyrazić zgodę na udział w postępowaniu mediacyjnym, które ma być prowadzone przez koordynatora - podkreśla URE.

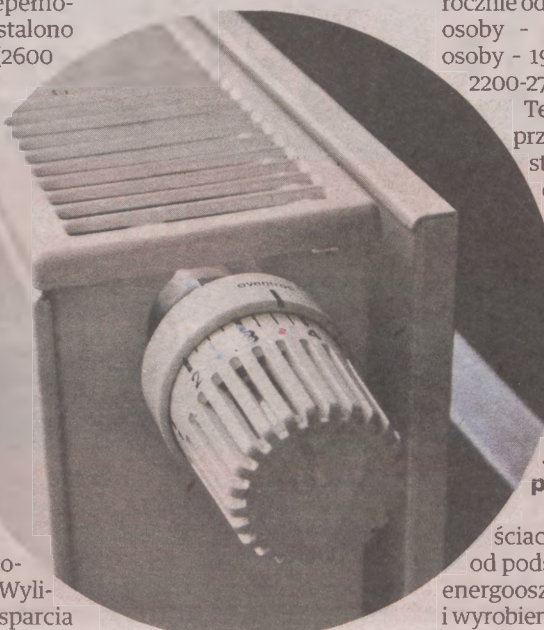
Nie ma prądu i co dalej?

Najtrudniejszą sytuacją jest moment, gdy dostawy już zostały wstrzymane, ale również tę sytuację można rozwiązać. Tu także odbiorca w pierwszej kolejności powinien zwrócić się do przedsiębiorstwa energetycznego.

Odbiorca może wtedy złożyć reklamację, a przedsiębiorstwo jest zobowiązane do wznowienia dostaw w ciągu trzech dni do czasu jej rozpatrzenia. Jeśli i to nie zadziała, to można wystąpić do miejscowego Oddziału Terenowego URE o rozpatrzenie sporu dotyczącego nieuzasadnionego wstrzymania dostarczania paliw gazowych lub energii. Prezes URE może wtedy wydać postanowienie, w którym określa warunki wznowienia bądź kontynuowania dostaw do czasu rozstrzygnięcia sporu.

Kiedy można wstrzymać dostawy?

Wstrzymanie dostaw może nastąpić w trzech sytuacjach: jeśli przedsiębiorstwo podczas przeprowadzonej kontroli stwierdziło, że odbiorca nielegalnie pobiera paliwa lub energię; gdy instalacja znajdująca się u odbiorcy stwarza bezpośrednie zagrożenie życia, zdrowia lub środowiska oraz jeśli odbiorca zwraca się z zapłatą za dostawy/usługi, a opóźnienie wyniesie co najmniej 30 dni od terminu opłaty.



REKLAMA

nasze DOBRE
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata,
wyślij SMS pod nr 7303 (3,69 zł = 3 zł + VAT) i o treści

NDP.18

MECENAS:

POMORSKA AGENCJA ROZWOJU
REGIONALNEGO S.A.

SLUPSKA
SPECJALNA
STREFA
EKONOMICZNA

Polska
Strefa Inwestycji

0010629014

Najwyższa staranność

Spółka Inter-Metal powstała 1 września 2005 roku i od początku działalności oferuje szeroką gamę usług w zakresie cięcia laserowego, gięcia blach, obróbki mechanicznej i ślusarskiej.



Naszym priorytetem jest najwyższa jakość produktu oraz pełne zadowolenie Klienta. Sposobem, aby to osiągnąć, jest doświadczenie, wiedza i pasja.

Firmę Inter-Metal s.c. cechuje kompleksowość świadczonych usług. Dysponujemy nowoczesnym parkiem maszynowym, który jest systematycznie od dnia rozpoczęcia działalności unowocześniany zgodnie z potrzebami naszych Klientów. Wysokiej klasy maszyny pozwalają na uzyskanie właściwej jakości oczekiwanej przez naszych Klientów

oraz zapewniają bezpieczeństwo pracowników. Dysponując nowoczesnymi i wydajnymi urządzeniami możemy realizować najbardziej złożone zamówienia zawsze na czas!

Załogę naszej firmy tworzy przeszło 150 pracowników o różnych specjalizacjach. Są to osoby, które przez zaangażowanie w pracę i życie firmy realizują jej misję, utrzymując naszą silną pozycję na rynku w dziedzinie kompleksowej obróbki metali.

Zasoby ludzkie na wszystkich szczeblach są istotą organizacji dlatego Inter-Metal S.C. tworzy przyjazne środowisko pracy zapewniając swoim pracownikom bezpieczeństwo, rozwój, komfort pracy, miłą rodzinną atmosferę oraz szereg dodatkowych benefitów, dzięki którym zadbać o swoje zdrowie, kondycję oraz miło spędzić czas z bliskimi.

intermetal



REKLAMA

nasze DOBRE
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata,
wyślij SMS pod nr 7303 (3,69 zł = 3 zł + VAT) i o treści

NDP.40

MECENAS:

POMORSKA AGENCJA ROZWOJU
REGIONALNEGO S.A.

SLUPSKA
SPECJALNA
STREFA
EKONOMICZNA

Polska
Strefa Inwestycji

0010629115

CAŁOROCZNY TRANSPORT DO KRAJÓW SKANDYNAWII

ŁADUNKI CAŁOPOJAZDOWE, CZĘŚCIOWE, PONADNORMATYWNE.
SPEDYCJA KRAJOWA I MIĘDZYNARODOWA

Posiadamy dwadzieścia składów ciężarowych (ciągnik plus naczepa). Nasze auta spełniają europejskie normy czystości spalin EURO6, są to samochody czołowych europejskich marek m.in. MERCEDES, SCANIA, DAF, MAN



Na wyposażeniu każdego auta znajduje się zestaw nawigacji satelitarnej, służbowy telefon oraz niezbędne do załadunków wyposażenie BHP kierowcy: kask, buty, okulary, kamizelka.



JTC TRANSPORT

Transport Polska-Norwegia

Spedycja międzynarodowa

www.jtc.biz.pl

607-724-044, 607-706-670

biuro@jtc.biz.pl

W szafie



Jeśli nie lubisz zbyt kolorowych ubrań, postaw na klasyczne beże

Natalia Krawczyk
natalia.krawczyk@polskapress.pl

Zbliżając się zimą zdominują ciepłe swetry, kardigany o przedłużonym kroju oraz klasyczne trendce. Znajdą coś dla siebie zarówno miłośniczki stylu retro, jak i wyrazistych, nieco futurystycznych trendów. Pojawi się sporo błysku, który będzie pożądanym nie tylko wieczorem, ale również w ciągu dnia. Zobacz, co jeszcze lansują projektanci i blogerki. Jakie modele warto kupić?

Golfy, grube swetry i kardigany

W zimowej garderobie każdej kobiety nie może zabraknąć swetrów wykonanych z grubej włóczki i ciepłych, otulających kardiganów. Szczególnie w chłodne dni minimalistyczny model oversize będzie dobrym wyborem. Okazuje się, że tego typu swe-

try są ponadczasowe i często dostępne w sklepach z używaną odzieżą. Pomoże nam to nie tylko zaoszczędzić trochę pieniędzy, ale też dać ubraniom drugie życie.

Poszukując ciepłych swetrów, możemy zajrzeć do szaf naszych mam - to właśnie ręcznie wykonane modele z grubej, kolorowej włóczki będą bardzo modne w tym sezonie.

Zresztą, fenomen swetrów typu oversize chyba nikogo nie dziwi - są komfortowe, miłe w noszeniu, efektowne oraz bardzo ciepłe. Otulą nasze ciało w chłodne dni niczym mięciutki koc i ukryją niedoskonałości sylwetki.

Możemy połączyć je z wąskimi spodniami, spódnicą, jak również - co okazuje się hitem nadchodzącego sezonu - z obszernymi spodniami typu palazzo. Będziemy wyglądać niezwykle stylowo i modnie.

Kardigany, czyli rozpinane swetry to model, który utrzy-

Wełniane, moherowe, dzianinowe... Swetry, bez nich trudno wyobrazić sobie zimą. Są modne, przyjemnie nas otulają, zapewniając komfort i ciepło w chłodne dni.

SWETRY NA ZIMĘ. WYGLĄDAJ MODNIE I SZYKOWNIE

Feeria barw czy neutralność

Kolejny już sezon modne są monochromatyczne stylizacje, które ożywią swetry w geometryczne printy. W tym wydaniu ponadczasowe okazują się golfy z grubej lub cienkiej włóczki. Dominują jednak te w camelowym beżu, gołębiej szarości, czerni i granacie. Znajdzie się też coś dla miłośniczek wyrazistych kolorów takich, jak fuksja, pomarańczowy, fiolet czy zieleń. Wystarczy spojrzeć na kolory dostępne w naturze - kwiaty i drzewa. To właśnie one mogą posłużyć nam za kolorystyczną inspirację.

Zima pełna błysku

Dom mody Gucci zaprezentował w swojej kolekcji metaliczne swetry w kolorze złota, srebra oraz miedzi. Okazuje się, że to świetna propozycja dla każdego typu urody. Panie, które dobrze czują się w ciepłych barwach, zachęcamy do wybrania swetra wykonanego

z złotej włóczki, natomiast te z Was, które lubią ubierać się w zimnych kolorach - srebrnej. Błyszczące swetry najlepiej połączyć z ołówkową spódnicą sięgającą za kolano lub taką o kształcie linii A. Świetnie pasować będą również czarne spodnie dzwony lub wąskie dżinsy.

Niebanalnym dodatkiem tej zimy będzie swetrowa kamizelka. W ubiegłym sezonie mogliśmy zobaczyć modele w printy u Prady czy Diora. Trend utrzymał się również w tym roku. Kamizelkę możemy dopasować do koszuli typu oversize lub golfu z cienkich nici. W cieplejsze dni kamizelka będzie dobrze wyglądać z modnym T-shirtem i dżinsami, dzięki czemu nasza stylizacja nabierze retro charakteru.

Dzianinowe sukienki

Trudno wyobrazić sobie jesień i zimą bez dzianinowych sukienek. W połączeniu z grubszyimi rajstopami będą

idealną stylizacją do szkoły czy pracy. Dobierając do dzianinowej sukienki botki na obcasie, nadamy jej eleganckiego charakteru - tak naprawdę pasują na każdą okazję, czy to wyjście z przyjaciółkami, czy obiad u rodziny. Wszystko zależy od dopasowanych do niej dodatków, które mogą uczynić stylizację bardziej formalną lub casualową.

Nie zapominajmy o modnym płaszczu

Wspomniane trendce po raz kolejny dominują na pokazach mody. Łatwo wywnioskować, że to obowiązkowy element naszej garderoby zarówno jesienią, zimą, jak i wiosną. Dopasujemy je do wspomnianego swetra, dżinsów, małej czarnej lub koszuli. Każdą stylizację uczynią klasyczną i niezwykle elegancką, dlatego warto kupić model, który będzie dobrej jakości i posłuży nam przez wiele lat. Zapewniamy, będzie na topie jeszcze długo!



Zielony sweter w geometryczne wzory będzie hitem nadchodzącej zimy



Do szarego swetra typu oversize świetnie będzie pasował szal w intensywnym kolorze



Beżowa sukienka w połączeniu z grubym, białym swetrem to bezpieczne i ponadczasowe rozwiązanie

[illegible]

ROZWIĄZANIE NIE ZALAMUJ RĄK I TAK SAME OPADNA

Poszukiwacze na tropie pomorskiej historii

Rajmund Welnic
Region/Historia

W lesie koło Darskowa poszukiwacze ze Złocienieckiego Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego Misericordia znaleźli tablicę pamiątkową leśnika sprzed blisko wieku.

Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Misericordia ze Złocienicy skupia pasjonatów historii, którzy m.in. penetrują okolice w poszukiwaniu artefaktów dokumentujących dawne dzieje. Podczas niedawnych poszukiwań w lasach Nadleśnictwa Złocienica koło Darskowa natrafili na niezwykle znalezisko - żeliwną tablicę upamiętniającą Heinricha Boyna, gajowego rewirowego z okresu międzywojennego.

- Leżała ukryta pod ściółką i liśćmi - złocieniecki nadleśniczy Paweł Nowakowski mówi, że udało się ją znaleźć dzięki wykrywaczom metalu. - Tablica była pogruchotana, zapewne w wyniku postrzału, bo widać na niej ślady po kulach i najpewniej kruche żeliwo rozpadło się po trafieniu pociskami.

Niemiecki napis, który udało się przetłumaczyć, głosi, że tablica została odsłonięta 1 października 1936 roku i upamiętnia 50-lecie służby Heinricha Boyna, miejscowego leśnika. „50 lat w służbie rodu von Knebel Doederitz jako najwierniejszy pielęgniak i opiekun zwierzyny i lasu. 73 doj-



FOT. RAIMUND WELNIC

Nadleśniczy ze Złocienicy Paweł Nowakowski z tablicą leśnika sprzed wojny. Heinrich Boyn był gajowym rodziny von Knebel Doederitz

rzałe jelenie do odłowu, zostały w tej połowie stulecia upolowane i 2452 morgi (jeżeli to morga pruska to około 1,3 tysiąca hektarów - red.) upraw leśnych zawdzięczają swój stan jego opiekuńczej ręce”.

Tu słowo wyjaśnienia - do rodu von Doeberitz majątek Darskowo, ówczesne Friedrichsdorf, należał od roku 1775.

Później dokupili także między innymi Bobrowo. Heinrich Boyn - jak wynika z napisu - zajmował się lasami, które wchodziły w skład darskowskiego majątku od roku 1886.

Imponujący jubileusz został upamiętniony tablicą.

- W Darskowie jest drewniany krzyż z kamieniem i napisem, gdzie Boyn spoczął - mówi Paweł Nowakowski. - Z napisu na kamieniu przetłumaczonego przez Jarosława Leszczeńskiego możemy się dowiedzieć, że „Tutaj w środku drawskiego lasu 15 kwietnia 1939 w wieku 78 lat rozstał się z życiem rewirowy gajowy rodziny von Knebel Doederitz Heinrich Boyn, po 52 latach ofiarnej służby”.

Można się tylko domyślać, jakie były losy tablicy z in-

skrypcją: gdzie była zamontowana, kto do niej strzelał i jak znalazła się w lesie. Być może próbowali ją zabrać ze sobą potomkowie leśniczego uciekający zimą 1945 roku przed nacierającymi Rosjanami.

- Stowarzyszenie za zgodą konserwatora zabytków prowadzi poszukiwania wzdłuż drogi ze Złocienicy do Drawskiego Pomorskiego, którą uciekali przed frontem cywile - nadleśniczy mówi, że Niemcy uciekali drogą gruntową przez pola i lasy - przez Darskowo i Dąlewo, bo główna szosa (dzisiejsza DK20) była zastawiona po-

jazdami Wehrmachtu i armia nie wpuszczała kolumn uchodźców, aby nie doszło do komunikacyjnego paraliżu. Cywile musieli więc szukać alternatywnych tras. Zabierali przy tym najcenniejsze rzeczy, pamiątki, nieco dobytku. Po drodze - wiemy to z relacji uchodźców - rozgrywały się dramatyczne sceny. Była zima, kolumny były często atakowane z powietrza i ziemi, a wielu uciekinierów ginęło. Czy rodzina Heinricha Boyna zabrałaby ze sobą ciężki odlew żeliwnej tablicy? Może porzuciła ją po drodze? Być może uda

się tego dowiedzieć od ich potomków, z którymi udało się nawiązać kontakt.

Złocienieccy leśnicy mają pomysł odnowienia tablicy, o ile będzie do wykonania, bo jest poważnie uszkodzona. Być może zrobią także kopię, to jednak zależy od kosztów. Tablica miałaby powrócić do Darskowa. Efekty pracy leśników mierzy się pokoleniami - lasy, które sadzą dziś, będzie można gospodarczo wykorzystać najwcześniej za 60 lat. Z kolei to, co dziś trafia pod topór, to często jeszcze nasadzenia z czasów przedwojennych. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu lub zadłużone. Słupsk, 604236391

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany 535-480-794.

Handlowe

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane różne 508-436-420.

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO do palenia, 792-669-632.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

TOYOTA Yaris, 2016r., 1.33 benz. serwisowany w ASO, 538670487

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie

695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

CAŁOROCZNY ośrodek rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim zatrudni samodzielnego kucharza oraz kelnerkę, Tel. 518-425-300, osrodek@klimczok.eu

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, brukarz, elektr, spawacz: 730011300

0010635509

Wyjeżdż do pracy w Niemczech

GWARANTUJEMY nowe etykiety, nowe zlecenia

Sentium - firma godna zaufania
Nie ryzykuj!
Pracuj z najlepszymi!

FIRMA GODNA ZAUFANIA

Wielkość: 314 690 430 349 518 733 727

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504308000

GLAZURA, terakota, podłogi, ściany. Doświadczenie, tel. 794-358-171

REMONTY Słupsk, 504150671

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Chór ma na swoim koncie 9 nagranych płyt, z jego udziałem zostało stworzonych kolejnych 6.

Runął po pięćdziesięciu latach

Minął rok od wielkiej katastrofy budowlanej w Koszalinie. Wybudowany w 1971 r. wiadukt zawałił się w trakcie prowadzonych prac rozbiórkowych. Na szczęście nikt nie ucierpiał.



FOT. RADEK KOLEŚNIK



FOT. RADEK KOLEŚNIK



FOT. RADEK KOLEŚNIK



FOT. RADEK KOLEŚNIK



FOT. RADEK KOLEŚNIK



FOT. RADEK KOLEŚNIK